

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W NAUCE I PRAKTYCE DUSZPASTERSKIEJ ŚW. AUGUSTYNA

Św. Augustyn jest jedynym z łacińskich i greckich Ojców Kościoła, który małżeństwu poświęcił syntezę dogmatyczną i moralną¹. Biskup Hippony w swej nauce o małżeństwie zachował złoty środek między manichejską pesymistyczną oceną tego związku², a bardzo optymistycznym wartościowaniem małżeństwa proponowanym przez Jowiniana³, ustrzegając się również hieronimiańskiego dawania tylko dyspensy na małżeństwo, jaką znajdujemy u wielkiego egzegety w polemice z Jowinianem⁴. Małżeństwo dla Augustyna jest dobrem. Święty wskazuje na źródło owego dobra od strony ludzi kierowanych oczywiście przez Boga. Cóż jest tym źródłem? "Każdy człowiek jest częścią rodzaju ludzkiego, a natura ludzka będąc społeczną ma wielką i naturalną wartość: siłę przyjaźni"⁵. Właśnie owa przyjaźń podnosi wartość człowieczeństwa, gdy związek przyjacielski jest wartością godną pożądania samą w sobie. Augustyn uwypukla tezę, że przedmiotem jego rozważań jest dobro małżeńskie po grzechu pierworodnym⁶. Bóg sam sprawił, że przyjaźń łącząca małżonków ma w ostateczności wspólne pochodzenie - jednego pra-

1 Por. De continentia, PL 40,349-372, CSEL 41,141-183; De bono coniugali, PL 40,373-396, CSEL 41,187-230; De adulterinis coniugiis, PL 40,451-486, CSEL 41,347-410; De bono viduitatis, PL 40,429-450, CSEL 41,305-343; De nuptiis et concupiscentia, PL 44,413-474, CSEL 42, 209-319.

2 De natura boni 46, CSEL 25,2, 884-886 /fragment listu Menesa/; De moribus Ecclesiae catholicae et de moribus manichaeorum II, 19-20, 54,65,68, PL 32,1353-1354, 1368, 1372-1374; Confessiones V, 3-14, CSEL 33,90-112, tłum. Z.Kubiak /Święty Augustyn, Wyznania, Warszawa 1982²/ 69-85.

3 De haeresibus 82, PL 42,45-46.

4 Hieronymus, Contra Jovinianum I 7, PL 23,218-221.

5 De bono coniugali 1, CSEL 41,187, tłum. W.Eborowicz /Św. Augustyn, Wartości małżeństwa, Pelplin 1980, Pro familia 1/ 51.

6 Tamże 3, CSEL 41,190, Eborowicz 54.

ojca rodzaju ludzkiego. I to jest właśnie godne uwagi, że ów monogenizm jest źródłem wielkiego dobra wspólnej przyjaźni. Augustyn posuwa się jeszcze dalej głosząc, że małżeństwo jest dobrem samym w sobie. Na dowód tego powołuje się na Pismo św., które świadczy o dobru małżeństwa przez potwierdzenie jego nierozzerwalności. Zbawiciel ze swej strony uświęcił małżeństwo będąc na godach w Kanie Galilejskiej⁷. I właśnie z tego faktu, że małżeństwo jest dobrem samym w sobie, odznaczającym się siłą przyjaźni, pochodzą trzy wartości tego związku: potomstwo, wierność i sakrament, które są znane i przypomniane w dwóch encyklikach papieskich minionego czasu⁸. Za pierwszym z tych dóbr przemawia Pismo św. /1 Tm 5,14/, a biskup Hippony odwołuje się w tym względzie do powszechnej zgody rodzaju ludzkiego, eksponującego ten cel związku małżeńskiego: "Małżeństwo u wszystkich ludów ma ten sam cel - zrodzenie potomstwa"⁹. Wartość potomstwa, jak sądzimy, będąc przejawem siły przyjaźni, jest celem związku małżeńskiego w znaczeniu fizycznym, społecznym, praktycznym i filozoficznym.

Drugą wartością małżeństwa jest dobro wierności, o którym tak pięknie wypowiedział się Augustyn: "Gdy ustaje przyjaźń, nie zachowują się więzy ani małżeństwa, ani pokrewieństwa, ani powinowactwa, bo w nich oczywiście istnieje przyjacielska zgodność"¹⁰. Uzasadnieniem dobra wierności jest samo małżeństwo. Dla powstania małżeństwa obie strony muszą mieć wolę nie łączenia się związkiem doraźnym na "pewien czas", ale zawarcia małżeństwa na całe życie¹¹, poprzez zewnętrzne wyrażenie swej zgody na małżeństwo, choć św. Augustyn - jak sądzimy - uznawał za wystarczające nawet pośrednie ujawnienie woli małżonków. Z wartością wierności łączy się zagadnienie poligamii patriarchów. Zdaniem biskupa Hippony wielożeństwo patriarchów nie było wykroczeniem przeciw naturze, gdyż patriarchowie współżyli ze swymi kobietami "mając na celu rodzenie

7 Tamże.

8 Leon XIII w 1880 r. - "Arcanum divinae sapientiae", i w 1930 r. Pius XI "Casti conubii".

9 De bono coniugali 19, CSEL 41,212, Eborowicz 71.

10 De fide rerum quae non videntur 4, PL 40,173; por. De bono coniugali 4, CSEL 41, 191-192.

11 Por. De bono coniugali 16, CSEL 41, 208-209, Eborowicz 68-69.

potomstwa"¹². Dopatrywał się ponadto zarówno u patriarchów, jak i u ich małżonek wysokiego stopnia różnych cnót. Było to dlatego możliwe, że "Ojcowie żyjąc w małżeństwie proroczym pragnęli tylko potomstwa, a w nim wyłącznie przygotowania przyszłego Wcielenia Chrystusa"¹³. Nie można zapominać również o zawartej tamże polemice z manicheizmem poniżającym patriarchów właśnie z powodu ich wielożeństwa.

Trzecim wreszcie dobrem małżeństwa chrześcijańskiego jest jego sakramentalność utożsamiająca się - zdaniem Augustyna - z jego nierozzerwalnością¹⁴. Chcąc się zapoznać z augustyńską nauką o małżeństwie jako sakramencie, powinniśmy wspomnieć o jego poglądach na sakrament w ogólności. Sakrament zaś według Augustyna, jest "świętym znakiem"¹⁵, a znak dla biskupa Hippony jest tym, co "obok tego, że wyciska swoją formę w zmysłach, jest czymś, co samo przez się przywodzi na myśl coś innego"¹⁶. Łącząc obie poprzednie wypowiedzi Augustyna dochodzimy do tego, że sakrament według niego jest znakiem odnoszącym się do rzeczy Bożych¹⁷. Biskup Hippony wyróżnia w swym określeniu sakramentu pierwiastek materialny, zwany znakiem i rzecz - moc sakramentu¹⁸. Autor dziełka "De bono coniugali" uznaje, że małżeństwo jest znakiem jedności łączącej w szczególniejszy sposób małżonków zjednoczonych z Głową ciała mistycznego, którego są oni członkami spełniającymi szczególną funkcję ojców i matek. Swój zaś pogląd, że małżonkowie są znakiem wyżej wskazanego związku, zachodzącego między członkami Ciała mistycznego a jego Głową, opiera

12 De bono coniugali 33, CSEL 41,228, Eborowicz 84.

13 Tamże 34, CSEL 41,229, Eborowicz 85.

14 Tamże 7, CSEL 41, 196-197, Eborowicz 59-60.

15 De civitate Dei X 5, CSEL 40,452, tłum. W.Kornatowski /Święty Augustyn, O państwie Bożym, t.1-2, Warszawa 1977/, t.1, 447: "Widzialna tedy ofiara jest sakramentem, to jest świętym znakiem ofiary niewidzialnej".

16 De doctrina christiana II 1, CCL 32,32, tłum. J.Sulowski /Św. Augustyn, O nauce chrześcijańskiej. Sprostowania, Warszawa 1979, PSP 22/ 40.

17 Por. Epistola 138,7, CSEL 44,131, PL 33,527.

18 In Johannis evangelium tractatus 26,12, CCL 36,265-266, tłum. W.Szołdrski /Św. Augustyn, Homilie na ewangelie i pierwszy list św.Jana, Warszawa 1977, PSP 15/, 374-375.

na Ps 47,2 i na swej doktrynie o Ciele mistycznym. Z jego lektury wynika, że skutkiem sakramentalności tego związku jest jego nierozzerwalność a nie łaska, o której nie wspomina, i tę właśnie skuteczność musimy uznać za zasadniczą naukę Augustyna o skutku małżeństwa. Zachowanie jednak tej nierozzerwalności z powodu słabości ludzkiej wymaga pomocy Bożej. "Moim zdaniem - pisze Augustyn - związek małżeński nie miałby takiej mocy, jeśli wziąć pod uwagę słabość ludzką, gdyby mu jej nie udzieliła wyższa rzeczywistość za pośrednictwem pewnego sakramentu"¹⁹. Z traktatu "De fide et operibus"²⁰ oraz z dzieła "De nuptiis et concupiscentia"²¹ wynika, ponadto, że dla Augustyna nierozzerwalność jest skutkiem sakramentalności tego związku, zachowywana jednak dzięki pomocy "wyższej rzeczywistości" za pośrednictwem pewnego sakramentu.

Przeciw wartości potomstwa w wymienionym dziełku "De bono coniugali" skierowane jest nienaturalne współżycie małżonków, które Augustyn uważa za grzech ciężki²². Swój zaś surowy sąd o takich stosunkach uzasadnia przez odwołanie się do Rz 1,26-27. Rozumową racją krytyki takiego współżycia jest nienaturalny sposób obcowania, sprzeciwiający się zrodzeniu potomstwa. Cudzołóstwo sprzeciwia się bardzo wielkiemu dobru wierności małżeńskiej, w obronie której należy poświęcić zdrowie i życie. Podaje on następującą definicję tego występku: "Naruszanie tej wierności nazywa się cudzołóstwem. Dokonuje się ono wówczas, gdy wbrew ugodzie małżeńskiej, pod wpływem własnej, czy cudzej namiętności, kobieta współżyje z innym mężczyzną lub mężczyzna z inną kobietą"²³. Biskup Hippony kwalifikuje cudzołóstwo jako grzech ciężki, którego nie uzasadnia nawet niepłodność żony²⁴. Etyka małżeńska w ujęciu Augustyna jest przede wszystkim pozytywna i to tak dalece, że przypisuje małżeństwu nie tylko moc wyprowadzenia dobra ze zła pożądlivości, ale nawet dostrzega w pożądlivości pewne dobro czerpane z małżeństwa. W związku z tym otaczał on pasterską

19 De bono coniugali 7, CSEL 41,197, Eborowicz 59.

20 De fide et operibus 7,10, PL 40,203.

21 De nuptiis et concupiscentia I 11, CSEL 42,222-223.

22 De bono coniugali 12, CSEL 41,317, Eborowicz 65.

23 De bono coniugali 4, CSEL 41,191-192, Eborowicz 55.

24 Por. De bono coniugali 7, CSEL 41,196-197, Eborowicz 59.

troską swoich namiętnych rodaków, którym "niezmordowanie próbował nałożyć prawo chrześcijańskie wraz z jego subtelnościami i surowością"²⁵, i stąd pewien jego rygoryzm był uzasadniony. Czy Augustyn bliżej przekazał nam postępowanie małżonków i swoje duszpasterskie wysiłki na odcinku ówczesnych rodzin? W swych niezrównanych "Wyznaniach" przedstawił nam obraz rodziny, z której wyszedł. Jego rodzice Patrycjusz i Monika byli, posługując się dzisiejszą terminologią, małżeństwem mieszanym. Patrycjusz bowiem - pisał Augustyn - został katechumenem "w owym szesnastym roku mojego życia"²⁶. W pięknym zaś wspomnieniu poświęconym swej matce pisał o jej staraniach, by mąż został chrześcijaninem: "Wreszcie i męża własnego u schyłku jego życia doczesnego pozyskała dla Ciebie [Boże]"²⁷. Przedstawiając natomiast swe studia w Kartaginie pisał, że przy kształceniu stylu "na taki właśnie cel łożyła środki materialne moja matka w owym dwiętnastym roku mego życia, gdy ojciec już od dwóch lat nie żył"²⁸. Patrycjusz umarł jak się zdaje, w pierwszym roku pobytu Augustyna w Kartaginie czyli w 369 /370/ lub 371 roku²⁹. Augustyn wspomina ponadto, że miał brata Nawigiusza³⁰ oraz siostrę³¹. Patrycjusz, mimo że obciążał go grzechy niewierności małżeńskiej³², dbał o swe dzieci, zabiegając w szczególny sposób ze względów ambicjonalnych³³ o wyższe wykształcenie i świetniejszą przyszłość dla swego syna Augustyna. Niewiele natomiast zabiegał o moralno-religijne wychowa-

-
- 25 P. de Labriolle - G. Bardy, Histoire de la littérature latine chrétienne, t.2, Paris³ 1947, 638.
- 26 Confessiones II 3, CSEL 33,33, Kubiak 26.
- 27 Confessiones IX 9, CSEL 33,215, Kubiak 166.
- 28 Confessiones III 4, CSEL 33,48-49, Kubiak 37.
- 29 P. Brown, La vie de saint Augustin, trad. J.H. Marrou, Paris 1971, 12.
- 30 Por. De vita beata 6,7,14, PL 32,962,963,966, tłum. A. Świderkówna /Święty Augustyn, Dialogi filozoficzne, t.1-4, Warszawa 1953-1954/, t.1, 13,14,22; Confessiones IX 11, CSEL 33,218, Kubiak 168-169.
- 31 Por. Epistola 211,4, PL 33,959, CSEL 57,358-359.
- 32 Por. Confessiones IX 9, CSEL 33,213, Kubiak 164.
- 33 Por. Confessiones II 3,6, CSEL 33,32-34, 38-40, Kubiak 26-28, 30-31.

nie syna pozostawiając je matce, która wzorowo spełniała te obowiązki: "Od samego urodzenia żegnano mnie znakiem Jego /Chrystusa/ i kosztowałem Jego soli. Bo matka gorąco w Ciebie /Pana/ wierzyła"³⁴. Augustyn będąc jako chłopiec chorym na "okropne bóle żołądka" /tamże/, domagał się "chrztu w imię Chrystusa" /tamże/. Choć praktyka starożytnego chrześcijaństwa odkładała często udzielanie chrztu na koniec życia, uznając grzechy po nim popełnione za cięższe, to Augustyn był już wcześniej uważany za katechumena. Gdy jego ojciec Patrycjusz powiadomił Monikę o dojrzałości płciowej ich syna, to ona poważnie przestrzegła go przed cudzołóstwem³⁵. Pogodziła się jednak z jego konkubinatem trwającym około 15 lat³⁶, mimo że usunęła go z domu za jego wojujący manicheizm³⁷. Mniej chwalebny był w życiu Moniki usunięcie biednej matki Adeodata³⁸, spowodowane zapewne przesądami społecznymi oraz usilne jej starania³⁹, by Augustyn jako profesor mógł poślubić lepiej sytuowaną córkę pochodzącą z tzw. dobrego domu. Na szczęście Monika na krótko przed śmiercią doznała radości, że jej syn "wzgardziwszy szczęściem doczesnym"⁴⁰ stał się sługą Bożym.

Również i w innych dziełach Augustyna, a szczególnie w listach, znajdujemy wzmianki o trosce rodziców w sprawie wychowania swoich dzieci i młodzieży. Jeśli chodzi o dzieci to mamy dwa analogiczne teksty: list do Antonina z lat 389/90 oraz list do Italiki z 405 roku. W pierwszym z nich znajdujemy następującą apostrofę: "Bardzo pozdrawiam twoje dziecię i życzę mu, by wzrastało zachowując zbawienne przykazania Pana"⁴¹. W Liście natomiast do Italiki czytamy: "Odwzajemniamy pozdrowienia twoich dzieci i tobie życzymy, by one wzrastały w Chrystusie. Dzieci twoje już są w tym wieku, że dostrzegają jak niebezpieczne i szkodliwe jest przywiązanie do tego świata.

-
- 34 Confessiones I 11, CSEL 33,15, Kubiak 14.
35 Por. Confessiones II 3, CSEL 33,32-33, Kubiak 26-27.
36 Por. Confessiones IV 2, CSEL 33,64-65, Kubiak 50.
37 Por. Confessiones III 11, CSEL 33,60-61, Kubiak 46-47.
38 Por. Confessiones VI 15, CSEL 33,138, Kubiak 105.
39 Por. Confessiones VI 13, CSEL 33,136, Kubiak 104.
40 Por. Confessiones IX 10, CSEL 33,218, Kubiak 168.
41 Epistola 20,3, PL 33,87, CSEL 34,1, 48.

Oby wśród wielkich i straszliwych wstrząsów chwiejna młodzież poprawiała się"⁴².

Jeśli chodzi o młodzież dorastającą i studentów, to zwracamy tu znów uwagę na trzy listy /266,26,118/. Pierwszy z nich napisany został po τ 395, czyli już po otrzymaniu święceń biskupich, do Florentyny, jedynej młodej dziewczyny zaszczyconej listem Augustyna. Jej ojciec, jak to wynika z tytułu nadanego córce /"eximiae"/, był dostojnikiem państwowym o nieznanym nam bliżej imieniu, podobnie jak nieznanne jest nam imię jego żony i matki Florentyny. Augustyn odwiedził jej rodziców /4/, choć miejsce zamieszkania tej rodziny jest nam również nieznanne. W liście tym wspomina /1/, że matka Florentyny zwróciła się doń z prośbą, aby pomógł jej młodej córce i pouczył ją /4/ o sprawach religijnych. Florentyna była gorliwa w pobożności i posiadała prawdziwą mądrość /1/. Początkowo, jak sam pisze, przekazywał jej swe pouczenia za pośrednictwem korespondencji z jej matką. W swej pokorze nie zapewniał adresatki, że odpowie na każde jej pytanie, gdyż pragnie jej pomagać jako człowiek dążący do doskonałości z tymi, których ma nauczać. Na zakończenie listu zgodnie ze swym dialogiem "O nauczycielu", usuwając siebie w cień, poucza Florentynę, że przede wszystkim oświeci ją "Nauczyciel wewnętrzny człowieka wewnętrznego"⁴³.

W latach 394-395 korespondował również Augustyn z Licencjuszem, synem swego krewnego i wielkiego dobrodzieja Romaniana. Zachowany list /26/ biskupa jest odpowiedzią na pismo-poemat, jakie ten młodzieniec skierował do niego, swego dawnego nauczyciela. W przesłanym poemacie Licencjusz ubolewa, że ze względu na dzielącą ich odległość /autor pozostawał w Italii, a Augustyn powrócił do Afryki/, mistrz nie może mu już objaśniać Warrona oraz ubolewa nad swoimi błędami w dziedzinie stylistyki i metryki⁴⁴. W odpowiedzi, dawny nauczyciel daje upust swej trosce z powodu literackich kłopotów swego młodszego przyjaciela. Augustyn obawia się przy tym, że Licencjusz wybierze raczej kajdany namiętności niż więzy mądrości

42 Epistola 99,3, PL 33,365, CSEL 34,2,535; por. M.E.Keenan, The life and times of St.Augustine as revealed in his letters, Washington 1935, 53-54.

43 Epistola 266,4, PL 33,1091, CSEL 57,650.

44 Poemat przytoczony jest w 26 liście św.Augustyna, PL 33,104-106, CSEL 34,1,89-95.

/2/ i stara się przekonać swego adresata, że usterki w metryce są niczym w porównaniu z nieładem moralnym /3/. Przestrzega również Licencjusza przed grzechami i zachęca, by całkowicie oddał się Bogu /4/. Wreszcie starszy mistrz wzywa Licencjusza, by poddał się słodkiemu jarzmu Chrystusa⁴⁵. Licencjusz był chrześcijaninem, ale mniej gorliwym niż Florentyna, i nie zamierzał urzeczywistnić gorącego apelu Augustyna, by całkowicie poświęcić się Bogu. Nie posiadamy więcej listów biskupa do Licencjusza, ale Augustyn polecił go opiece św. Paulina z Noli, którego stawiał młodemu mężczyźnie za wzór pójścia drogą szaleńców Bożych. Zresztą biskup z Noli przebywał bliżej Licencjusza w kampanii italskiej i dlatego mógł nim pokierować na drodze do świętości⁴⁶.

Trzeci list /118/ o charakterze duszpasterskim, jaki Augustyn skierował do młodego człowieka pochodzi z przełomu 410/411. Ma on szczególne znaczenie, ponieważ Augustyn prowadzi w nim młodego inteligenta ku poznaniu prawdy filozoficznej i religijnej. Ze względu na cel listu biskupa Hippony - nadajemy mu nazwę pisma duszpasterskiego. Wymieniony dokument był odpowiedzią na prośbę greckiego studenta Dioskura. Ujęty w formie prostej, w większości rękopisów nie ma nawet nazwiska adresata. Student ów przybył z Aleksandrii najpierw do Rzymu, a później do Kartaginy, by doskonalić się w języku i literaturze łacińskiej. Napotkawszy na trudności w interpretacji dialogów Cycerona, zwrócił się o ich wyjaśnienie do Augustyna, jako do tego, który według jego własnych słów "ongis te wiadomości chłopcom sprzedawał"⁴⁷. Augustyn mimo tłumaczenia się nawąłem ciężkich obowiązków duszpasterskich wyjaśnił adresatowi niektóre zagadnienia dotyczące Boga z dialogu Cycerona "O naturze bogów"⁴⁸, zachęcając go przede wszystkim do szukania Prawdy Najwyższej czyli Jezusa Chrystusa. Stawiał mu przy tym za przykład niektórych neoplatoników, którzy właśnie Jezusa Chrystusa uważali za uosobienie sa-

45 Por. Epistola 26, PL 33,103-107, CSEL 34,83-88.

46 Por. List Paulina z Noli do Romaniana, w którym jest apostrofa /4/ do Licencjusza, by słuchał "wiary Augustyna", CSEL 29, 42-52 /list wraz z apostrofą/.

47 Epistola 118,2,9, PL 33,436, CSEL 34,2,673.

48 Tamże 4,23, PL 33,443, CSEL 34,2, 686-687.

mej prawdy i niezmiennej mądrości, jaką próbowali osiągnąć⁴⁹. W ten sposób Augustyn połączył prawdę filozoficzną i religijną w osobie Jezusa Chrystusa, do poznania którego usilnie zachęcał swego młodego greckiego adresata.

Oto osobiste niekaszandziejskie dowody duszpasterskiej troski Augustyna o współczesną mu młodzież. W świetle naszych wywodów wi- dać troskę rodziców o należyte wychowanie religijne, umysłowe i mo- ralne swoich dzieci, co odzwierciedla się szczególnie w liście do Florentyny. Augustyn nie pomija kłopotów studenckich /list 118/, nie skąpi również upomnień i ostrzeżeń przed duchem tego świata /list 26/. Doktor Kościoła starał się, by młodzi, których prowadził do Chrystusa, albo ci, którzy do niego się zwracali, słuchali nauk wewnętrznego Nauczyciela i doszli do prawdziwego szczęścia.

Ks. Wacław Eborowicz - Pelplin

DE MATRIMONIO ATQUE FAMILIA
IN DOCTRINA ET CURA PASTORALI SANCTI AUGUSTINI
/Summarium/

S. Augustinus, ut constat, de matrimonio, quod origo familiae est, opusculum, quod "De bono coniugali" inscripsit, composuit. Inter bona, quae Deus nobis concessit, nuptiae sunt et quidem propter amicitiam /n.9/. Quae verba S. Doctoris illam societatem maximi momenti esse ostendunt. Inter bona matrimonii primo loco Hipponensis prolem nominat. Infantes parentes educere oportet. S. Episcopus etiam enitebatur, ut uterque adulescentulus et una puella bene vi- verent. Quorum natu maiorem Licentium, discipulum et suum amicum ad Dei servitium intendere voluit, sed frustra /ep. 26/. Dioscoro na- tione Graeco et forte pagano respondit et ut veram sapientiam, quae in unitate cum Deo facienda positam, assequeretur, moneret /ep. 118/. Florentinam, piam puellam de Magistro divino, qui intus docet, erudivit /ep. 226/.

49 Tamże 5,33, PL 33,448, CSEL 34,2,696-697.